

Sygn. akt III AUa 488/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska (spr.)

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSO del. Joanna Baranowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 stycznia 2015 r. w Ł.

sprawy E. Ś. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddziałowi w W.

przy udziale zainteresowanej D. W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 10 lutego 2014 r., sygn. akt: IV U 675/13,

- 1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustala, że E. Ś. (1) podlega od 1 października 2012r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) Usługi (...);**
- 2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych III Oddziału w W. na rzecz E. Ś. (1) kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.**

Sygn. akt III AUa 488/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28.12.2012 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w W. stwierdził, że E. Ś. (1) nie podlega od dnia 1.10.2012 r. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek (...) D. W.. Według organu rentowego zawarcie umowy o pracę miało charakter pozorny i miało na celu nie świadczenie pracy przez E. Ś. (1) a uzyskanie przez nią statusu ubezpieczonej i świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W odwołaniu od tej decyzji E. Ś. (1) wniosła o jej uchylenie i zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów zastępstwa prawnego. W uzasadnieniu odwołania podnosiła, iż w okresie po zawarciu przez nią umowy o pracę a przed poddaniem się przez nią zabiegowi medycznemu w listopadzie 2012 r. faktycznie świadczyła pracę na podstawie

tej umowy, a zatem stanowisko organu, iż umowa o pracę jest pozorna jest nieuprawnione. Wskazała też, iż w dacie zawarcia umowy o pracę nie miała świadomości, iż będzie musiała poddać się zabiegowi medycznemu i nie dało się tego wówczas nawet przewidzieć.

Zaskarżonym wyrokiem z 10 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że E. Ś. (1) jest bratową D. W. prowadzącej od 14 kwietnia 2008r. działalność gospodarczą (...) D. W. w N.. Firma (...) zajmuje się działalnością rachunkowo - księgową i doradztwem podatkowym. Siedziba firmy znajduje się w N. w domu jednorodzinnym, w którym zamieszkuje D. W., w którym w jednym pokoju znajduje się pomieszczenie urządzone na biuro, gdzie jest jedno biurko, komputer i fax.

D. W. zatrudniała w swojej firmie od 15.10.2009 r. do 30.11.2012 r. A. S. (1) z wynagrodzeniem 2.500zł, od 1.10.2010 r. do 31.01.2011 r. M. W. z wynagrodzeniem 1.400 zł, od 5.07.2011 r. do 5.01.2012 r. I. Z. z wynagrodzeniem 1.400 zł. Pracowała też u niej w 2009 r. K. P. odbywająca staż finansowany przez urząd pracy.

Od lipca 2012 r. w firmie (...) zatrudniona jest na 3/4 etatu na stanowisku pomocy księgowej z wynagrodzeniem miesięcznym 2.000 zł brutto I. P. (1), która ma wykształcenie średnie ekonomiczne i ukończone studium ekonomiczne. Zanim została ona zatrudniona na czas nieokreślony, była zatrudniona na okres próbny 1 miesiąca.

Firma (...) w 2011 r. osiągnęła przychód 120.405,52 zł.

Firma (...) świadczy usługi księgowe i pomoc w zakresie spraw kadrowych obsługując 42 klientów mających siedziby w W. i okolicach N.. Tylko nieznaczna część kontrahentów firmy przywozi do biura dokumenty księgowe a do pozostałej części po odbiór tych dokumentów jeździ D. W. i I. P. (1). Z klientami trzeba się kontaktować przynajmniej raz w miesiącu. Dokumenty księgowe układane są chronologicznie według dat i rodzaju, dekretowane, wprowadzane do komputera a następnie wydruki z komputera sprawdzane są z tymi dokumentami. Wprowadzaniem dokumentów do programów komputerowych zajmuje się I. P. (1), która pracuje w biurze firmy w godzinach od 9.00 do 15.00.

E. Ś. (1) ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem telekomunikacji. Nie ma ona ukończonych kursów księgowych. Jest ona zameldowana w Z. a jej mąż ma mieszkanie w W.. W tygodniu mieszka ona z mężem w W. a w weekendy w Z..

W dniu 1.10.2012 r. D. W. zawarła z E. Ś. (1) umowę o pracę na czas nieokreślony od 1.10.2012 r. zatrudniając ją na pełnym etacie na stanowisku pracownika biurowego z wynagrodzeniem miesięcznym 3.494 zł brutto. Do obowiązków E. Ś. (1) miało należeć dekretowanie dokumentów i wprowadzenie danych z dokumentów do systemu księgowego, prowadzenie list płac, obsługiwanie programu (...) oraz sporządzanie deklaracji ZUS. Miała ona pracować albo w siedzibie firmy albo jeździć do firm, które obsługiwało biuro (...). Z czasem miała ona obsługiwać filię biura w Z., którą planowała tam otworzyć D. W..

W dniu 4.09.2012 r. E. Ś. (1) przeszła badanie lekarskie dopuszczające ją do wykonywania pracy na stanowisku pracownik biurowy, a 1.10.2012 r. została przeszkolona w zakresie BHP i odbyła instruktaż stanowiskowy. Zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego E. Ś. (1) nastąpiło w dniu 1.10.2012 r.

Przed zawarciem umowy o pracę z D. W., E. Ś. (1) przez ponad rok czasu była osobą bezrobotną zarejestrowaną w Powiatowym Urzędzie Pracy w Z.. Przedtem pracowała jako recepcjonistka w (...) w Z., zajmując się tam także wystawianiem zaświadczeń dla uczniów i sprawami BHP. Wcześniej prowadziła ona własną działalność gospodarczą w zakresie handlu artykułami chemicznymi a jeszcze wcześniej pracowała jako monter urządzeń telekomunikacyjnych w (...).

Jesienią 2012 r. E. Ś. (1) pojechała z D. W. do klientki jej firmy - A. S. (2) po odbiór dokumentów. Po miesiącu od tej wizyty E. Ś. (1) sama była u A. S. (2) po odbiór dokumentów. Przekazanie dokumentów trwa około 10-20 minut. W

2012 r. E. Ś. (1) była też z D. W. w firmie (...), której obsługę księgową prowadzi firma (...). W firmie tej D. W. na miejscu wprowadza dokumenty księgowe do komputera, co trwa praktycznie cały dzień. W październiku i listopadzie 2012 r. E. Ś. (1) w siedzibie firmy (...) widział klient tej firmy (...), który 2-3 razy w miesiącu przyjeżdża z dokumentami do jej siedziby. Jego wizyty w siedzibie tej firmy trwają każdorazowo do 20 minut. Podczas jego obecności E. Ś. (1) nie sporządzała ani nie podpisywała żadnych dokumentów, jeżeli była taka potrzeba, to kserowała dokumenty, które on przywiózł.

W dniu 13.11.2012 r. E. Ś. (1) trafiła na Oddział Położniczo - Ginekologiczny SPZOZ w N., gdzie przyjęta została celem operacyjnego leczenia obniżonych ścian pochwy oraz macicy, a następnego dnia poddana została zabiegowi operacyjnemu. W szpitalu przebywała do 19.11.2012 r. Przy wypisie ze szpitala otrzymała zwolnienie lekarskie na okres od 13.11.2012 r. do 19.12.2012 r.

Od 9.03.2013 r. do 9.06.2013 r. D. W. przebywała na zwolnieniu lekarskim. W czasie przebywania przez nią na zwolnieniu w należącym do niej biurze rachunkowym pracowała I. P. (1) oraz osoba zatrudniona na umowę zlecenia.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom E. Ś. (1) i zainteresowanej D. W. co do okoliczności związanych z zawarciem umowy o pracę i faktycznym wykonywaniem przez odwołującą się pracy w firmie (...). W ocenie tego Sądu nielogiczne są zeznania D. W., że w jej firmie istniała potrzeba zatrudnienia pracownika biurowego wynikająca z tego, że szykowała się ona do planowanej operacji a przy tym zamierzała rozbudowywać swoją firmę. Zdaniem Sądu, trudno uznać, by właściciel firmy, który prowadził ją z jedynym tylko pracownikiem zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy akurat przed tym, gdy wybierał się na operację i wiedział, że spowoduje to jego dłuższą nieobecność w pracy, myślał o rozbudowie firmy. Biorąc natomiast pod uwagę profil firmy prowadzonej przez D. W. oraz brak wykształcenia kierunkowego i doświadczenia w pracy w księgowości E. Ś. (1) trudno też – zdaniem Sądu I instancji - uznać, by tego rodzaju pracownik mógł zastąpić zainteresowaną w jej obowiązkach podczas korzystania przez nią ze zwolnienia pooperacyjnego nie mówiąc już o możliwości rozwoju firmy przy pracowniku, który wszystkiego musiałby od zera uczyć się od osób już pracujących. Sąd zwrócił też uwagę, iż firma (...) w momencie zatrudnienia E. Ś. (1) nie odnotowała wzrostu klientów, a skoro do tej pory obsługiwała ich siłami właścicielki i jednego pracownika zatrudnionego na 3/4 etatu, brak było powodów, by zatrudnić kolejnego pracownika i to na pełnym etacie. Sąd podkreślił również, iż z zeznań świadka I. P. (1) wynika, że D. W. w żaden sposób nie przygotowała stanowiska pracy dla nowego pracownika biura, w którym było tylko jedno biurko, które w godz. 9.00 - 15.00 zajmowała I. P. oraz tylko jeden komputer, także wykorzystywany w pracy przez nią. Sąd wskazał przy tym, że z zeznań świadka I. P. (1) nie wynika, by odwołująca się była w pracy codziennie. Świadek twierdziła wymijająco, iż nie umie powiedzieć, ile razy w tygodniu widywała odwołującą się w pracy tłumacząc, iż nieraz wychodziła z pracy wcześniej. Gdyby odwołująca się rzeczywiście codziennie była w pracy od godz. 8.00, przychodząca do pracy I. P. (1) musiałaby ją codziennie widzieć w pracy a takiej okoliczności nie potwierdziła. Na fakt, iż odwołująca się nie świadczyła pracy wskazuje też, w ocenie Sądu to, iż świadek I. P. (1) nie wiedziała, czy E. Ś. (1) ma wykształcenie ekonomiczne i czy zna oprogramowanie księgowe, o czym z pewnością - gdyby E. Ś. wykonywała pracę - miałaby wiedzę, chociażby z rozmów z nią albo z własnych obserwacji. Świadek zresztą sama przyznawała, iż w czasie kiedy ona wykonywała prace w biurze, to odwołująca się takich prac nie wykonywała twierdząc, iż jeździła ona z właścicielką biura do klientów. Sąd wskazał na niespójność zeznań świadka I. P. w tym zakresie, gdyż twierdziła ona, iż E. Ś. (1) segregowała dokumenty i wprowadzała je do komputera. Skoro E. Ś. (1) miała jeździć do klientów a świadek zajmowała biurko do godziny 15.00, nie byłoby już możliwości aby E. Ś. (1) w ramach swoich godzin pracy mogła segregować dokumenty i wprowadzać dane do komputera, zwłaszcza, że musiałoby to jej zajmować dużo więcej czasu niż pracownikom wykwalifikowanym. Poza tym, skoro w obecności świadka E. Ś. (1) nie wykonywała prac biurowych, świadek nie mógł wiedzieć, że to właśnie ona segregowała dokumenty i wprowadzała dane do komputera.

Uznając za wiarygodne zeznania świadka I. P. (1), iż czasie, gdy ona przebywała w biurze, odwołującej się w nim nie było, Sąd odmówił wiary - jako pozostającym z nimi w sprzeczności - zeznaniom E. Ś. (1) w zakresie jej twierdzeń, iż w godzinach pracy od 8.00 do 16.00 przeważnie od 3 do 4 godzin przebywała w biurze i korespondującym z nimi

zeznaniom zainteresowanej D. W.. Zeznania ich w tym zakresie są zresztą nielogiczne, bo E. Ś. (1) nie mając w biurze swojego biurka, nie miałaby nawet fizycznej możliwości świadczenia w tym czasie w biurze umówionej pracy.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadka K. Ś. (1) co do tego, iż w poprzedniej pracy E. Ś. (1) prowadziła księgi przychodów i rozchodów. Okoliczności tej bowiem zaprzeczyła sama odwołująca się. Za niewiarygodne uznał też Sąd, by D. W. zatrudniła w pełnym wymiarze czasu pracy i od razu na czas nieokreślony pracownika nie mającego kwalifikacji do zajmowania się księgowością i z wynagrodzeniem wyższym, niż otrzymywał zatrudniony już pracownik mający odpowiednie do pracy w firmie księgowej wykształcenie. Podkreślił, że odwołująca się nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność, iż otrzymała wynikające z umowy wynagrodzenie za czas jej pracy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. S. (2), z których wynikało, iż pod koniec 2012 r. D. W. przyjechała do jej firmy z odwołującą się po odbiór dokumentów i raz E. Ś. (1) przyjechała po odbiór dokumentów sama, M. F. (1), z których wynikało, iż pod koniec 2012 r. odwołująca się była z D. W. w firmie (...), z których wynikało, że pod koniec 2012 r. widział ją w firmie (...). Zdaniem Sądu jednak, wykazane zeznaniami tych świadków okoliczności nie wskazują na to, by odwołująca się realizowała obowiązki pracownicze.

Sąd pominął dowody w postaci dokumentów księgowych z adnotacjami, jakie miała na nich czynić E. Ś., uznając je za nieprzydatne dla ustaleń stanu faktycznego, gdyż na ich podstawie nie ma możliwości stwierdzenia, kiedy adnotacje te zostały naniesione. Sąd pominął też dowody ze złożonych dokumentów i dowody z zeznań świadków w zakresie, w jakim dotyczyły czynności wykonywanych przez E. Ś. (1) w firmie (...) już po wydaniu zaskarżonej decyzji a więc po 28.12.2012 r. i po zakończeniu jej zwolnienia lekarskiego uznając, iż od tego czasu wpływ na nie ma toczące się postępowanie, w którym odwołująca się chce obalić argumenty jakie stanowiły uzasadnienie tej decyzji.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie jest niezasadne.

Wskazał, że zgodnie z art. 58 § 1 kc czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do realizacji celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Pojęcie obejścia prawa i pozorności niejednokrotnie pokrywają się. Zakaz obejścia ustawy sprowadza się do zakazu wywołania pewnego skutku prawnego, który jest zakazany przez przepisy bezwzględnie obowiązujące, za pomocą takiego ukształtowania czynności prawnej, że zewnętrze, formalnie ma ona cechy niesprzeciwiające się obowiązującemu prawu.

Sąd I instancji podkreślił, że zgodnie z art. 22 kp umowa o pracę stanowi dwustronną czynność prawną, w ramach której pracodawca zobowiązuje się do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem, pracownik zaś do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem. Umowa o pracę wywołuje skutki nie tylko bezpośrednie, dotyczące wprost wzajemnych relacji między pracownikiem i pracodawcą, lecz także dalsze, pośrednie, w tym - w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Kształtuje ona stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń. Należy zatem uznać, że ocena postanowień umownych może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. Powstaje zatem konieczność ustalenia, czy pomiędzy stronami nastąpiło faktyczne nawiązanie stosunku pracy, rezultatem czego będzie skutek wynikający z systemu prawa ubezpieczeń społecznych w postaci podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu.

Mając na uwadze całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy uznał, iż E. Ś. (1) zawarła umowę o pracę w celu obejścia ustawy - a nie w celu nawiązania stosunku pracy i świadczenia pracy określonego rodzaju w ramach umowy o pracę - chcąc uzyskać świadczenia wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przysługujące tylko osobie mającej status pracownika. Za takim stanowiskiem przemawiają takie okoliczności jak brak dowodów świadczenia przez odwołującą się pracy w ramach stosunku pracy. Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika tylko, iż E. Ś. (1) będąca bratową D. W. pod koniec 2012 r. przebywała w jej firmie, która zresztą mieści się w domu, w którym zainteresowana mieszka, była z nią w tym czasie u jednego kontrahenta po odbiór dokumentów oraz asystowała raz D. W., gdy ta na terenie firmy (...) wprowadzała dokumenty księgowe do komputera. W

ocenie Sądu I instancji, tego rodzaju czynności nie świadczą jednak o wykonywaniu przez odwołującą się pracy na podstawie zawartej umowy o pracę. Także jednorazowe samodzielne odebranie przez odwołującą się dokumentów od kontrahenta firmy (...), zdaniem Sądu, nie miało na celu realizacji zawartej umowy o pracę, lecz raczej wynikało z chęci pomocy szwagierce, która poprzez zawarcie umowy o pracę dawała jej możliwość skorzystania w przyszłości ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd doszedł przy tym do przekonania, że stanowisko pracy zostało utworzone przez zainteresowaną specjalnie dla odwołującej się, aby przed planowanym zabiegiem operacyjnym, jakiemu miała się poddać E. Ś. (1), zapewnić jej status pracownika z wszelkimi przywilejami z tego wynikającymi a w firmie nie istniała realna potrzeba zatrudnienia pracownika. Wskazuje na to fakt, iż po przejściu odwołującej się na zwolnienie chorobowe, D. W. na jej miejsce nie zatrudniła żadnej innej osoby. Ponadto, zdaniem tego Sądu, wybór dokonany przez D. W., co do zatrudnienia odwołującej się, tj. osoby bez wykształcenia kierunkowego do pracy w firmie księgowej oraz bez doświadczenia w tego rodzaju pracy, jest sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Znaczące jest także i to, że zawarcie umowy o pracę nastąpiło na bardzo krótki czas przed powstaniem niezdolności do pracy E. Ś. (1) wynikającej z konieczności poddania się przez nią planowemu zabiegowi operacyjnemu a zaoferowane jej wynagrodzenie nie przystawało ani do jej kwalifikacji, ani do doświadczenia zawodowego.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zatrudnienie E. Ś. (1) nie miało na celu faktycznego nawiązania stosunku pracy a było czynnością zmierzającą do obejścia przepisów ustawy i uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego, które przysługuje wyłącznie osobie mającej status pracownika.

Z tych względów, nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonej decyzji, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc Sąd Okręgowy odwołanie oddalił.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła E. Ś. (1), zarzucając:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego na skutek błędnego przyjęcia, że:

1/ E. Ś. (1) i D. W. nie łączyła, m.in. ostatnim kwartale 2012r., umowa o pracę oraz, że czynności świadczone przez E. Ś. (1) na rzecz tego przedsiębiorcy miały jedynie charakter „pomocy szwagierce”, a samo sporządzenie przez te osoby umowy miało służyć obejściu przepisów ustawy i uzyskaniu przez nią świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z poddaniem się przez nią w listopadzie 2012 r. zabiegowi medycznemu, podczas gdy z treści zeznań tych osób oraz świadków, a także ze zgromadzonych w sprawie dokumentów wynika, że począwszy od 1 października 2012 r. do chwili obecnej, z wyłączeniem okresu choroby potwierdzonej stosownymi dokumentami, świadczyła ona pracę w ramach przywołanej umowy o pracę;

2/ E. Ś. (1) jeszcze przed zawarciem powyższej umowy planowała poddanie się w listopadzie 2012r. zabiegowi medycznemu, podczas gdy w sprawie brak jest jakiegokolwiek dowodu na tę okoliczność, zaś z jej zeznań oraz z okoliczności sprawy wynika, że w okresie wcześniejszym nie miała ona wiedzy o konieczności jego przeprowadzenia w tym czasie;

3/ D. W. w okresie niezdolności E. Ś. (1) do pracy nie zatrudniała na jej miejsce innej osoby, podczas gdy z zeznań zainteresowanej wynika, że w tym okresie czynności wcześniej realizowane przez skarżącą wykonywane były przez inną osobę na podstawie umowy zlecenia.

II. uchybienia procesowe mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez:

1/ naruszenie art. 233 kpc na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny zebranych w sprawie dowodów, w tym zeznań świadków oraz E. Ś. (1) i D. W., a także przedłożonych przez skarżącą dokumentów poprzez uznanie, że zawarta przez te osoby w dniu 1 października 2012r. umowa o pracę miała fikcyjny charakter oraz, że została ona sporządzona w celu nieuprawnionego skorzystania przez skarżącą ze świadczeń społecznych w związku z jakoby wcześniej zaplanowanym przez nią zabiegiem medycznym;

2/ naruszenie art. 227 kpc poprzez pominięcie dowodu z dołączonych do akt sprawy dokumentów i zeznań świadków w zakresie, w jakim dotyczyły czynności E. Ś. (1) już po wydaniu zaskarżonej decyzji, w tym z dotyczącej jej listy płac i potwierdzeń odprowadzania przez zainteresowaną obowiązkowych składek ubezpieczeniowych związanych z zatrudnieniem skarżącej, podczas gdy dowód taki potwierdza tezę o autentyczności i trwałości w/w stosunku pracy i przeczy pogładowi o jego pozornym charakterze.

Wskazując na powyższe E. Ś. (1) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie jej odwołania i uznanie, iż podlega ona od 1 października 2012r. ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z zasądzeniem kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację należy uznać za zasadną.

Zasadny jest zarzut apelacji dotyczący błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego co do celu, do jakiego strony zmierzały zawierając w dniu 1 października 2012r. umowę o pracę oraz charakteru wykonywanej przez skarżącą pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków I. P., A. S., M. F., K. Ś., zeznań odwołującej się i zainteresowanej oraz złożonych przez odwołującą się dokumentów w postaci kserokopii dokumentów księgowych oraz list obecności – wbrew stanowisku zaprezentowanemu przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – nie pozwala na dokonanie ustalenia, że E. Ś. (1) faktycznie nie wykonywała w firmie (...) pracy w rozumieniu art. 22 k.p. a sporna umowa o pracę została zawarta wyłącznie w celu uzyskania przez odwołującą się świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z planowanym zabiegiem lekarskim.

Przede wszystkim należy podkreślić, że Sąd Okręgowy, czyniąc rozważania odnośnie motywów zawarcia spornej umowy, błędnie przyjął, że doszło do niej z uwagi na planowany zabieg operacyjny, któremu poddała się skarżąca w listopadzie 2012r. Pogląd Sądu Okręgowego o planowaniu przed 1 października 2012r. przez E. Ś. (1) powyższej operacji jest całkowicie dowolny i nie znajduje uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Zarówno skarżąca, jak i świadek K. Ś. (1) jednoznacznie zeznali, że potrzeba przeprowadzenia tego zabiegu powstała nagle w listopadzie 2012r. wskutek nieprzewidzianego zdarzenia skutkującego koniecznością poddania się operacji, co przeczy tezie Sądu o „planowaniu” przez nią choroby. Za takim stanowiskiem nie przemawia żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie, zaś organ rentowy nie wykazał w jakikolwiek sposób, że powyższa operacja nie była podyktowana nagłym pogorszeniem się w listopadzie 2012r. stanu zdrowia skarżącej. Podkreślić również należy, że skarżąca przed zawarciem w/w umowy o pracę poddana była obowiązkowym badaniom lekarskim, w wyniku których nie stwierdzono żadnych przeciwwskazań natury zdrowotnej do podjęcia zatrudnienia, co także przeczy tezie Sądu I instancji o planowaniu przez nią operacji w listopadzie 2012r. Sąd całkowicie pominął przy tym zeznania zainteresowanej, z których wynika, że to ona a nie E. Ś. (1) miała planowany na marzec 2013r. pobyt w szpitalu i chciała podczas swej nieobecności w firmie mieć zaufanego pracownika, który przejmie jej czynności w zakresie kontaktów z klientami, odbioru od nich dokumentów, wprowadzenia do systemu danych bezpośrednio u klientów.

W konsekwencji nie jest uprawnione stanowisko Sądu Okręgowego, że zawarcie spornej umowy podyktowane było wyłącznie dążeniem skarżącej do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z jakoby planowanym przez nią na listopad 2012r. zabiegiem medycznym.

Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że uzyskanie ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym jest legalnym celem zawierania umów o pracę. Może ono być nawet głównym motywem wyboru świadczenia pracy w ramach stosunku pracy, zamiast wykonywania pracy na innych podstawach prawnych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2005r., III UK 150/05, LEX nr 272551). Sąd Najwyższy wielokrotnie zwracał uwagę, że wady oświadczeń woli dotyczące umowy o pracę – nawet powodujące jej nieważność – nie skutkują w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W tych stosunkach prawną doniosłość ma jedynie zamiar obejścia prawa przez „fikcyjne” zawarcie umowy o pracę, tj. takie, które nie wiąże się ze świadczeniem pracy, a dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia następuje pod pozorem zatrudnienia. Opisuje to sytuacja, w której dochodzi do zgłoszenia do ubezpieczenia osoby nie będącej podmiotem ubezpieczenia, nieświadczącej pracy i przez to nienoszącej cech „zatrudnionego pracownika”, gdy nie są wykonywane obowiązki i prawa płynące z umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1996r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997/15/275). Tak więc w sytuacji, gdy wolą stron zawierających umowę o pracę było faktyczne nawiązanie stosunku pracy i doszło do świadczenia pracy za wynagrodzeniem, sama świadomość jednej ze stron umowy, a nawet obu stron, co do wystąpienia w przyszłości zdarzenia uprawniającego do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie daje podstawy do uznania, że umowa miała na celu obejście prawa. Tym samym nawet w razie dokonania ustalenia, że wyłącznym celem zawarcia przez skarżącą spornej umowy o pracę, nienaruszającej art. 22 kp, było uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych, nie uzasadnia to przyjęcia, że została ona zawarta w celu obejścia prawa, zaś w konsekwencji nie skutkuje sankcją nieważności wynikającą z art. 58 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wnikliwa analiza zgromadzonego materiału dowodowego i na jej podstawie wyciągnięte wnioski nie dają podstawy do uznania – jak uczynił to Sąd I instancji – że praca skarżącej była „pomocą szwagierce” a nie wynikała ze statusu pracownika. Sąd niezasadnie odmówił przy tym wiary zeznaniom świadka I. P. w zakresie, w jakim podała ona, że skarżąca od 1 października 2012r. codziennie przychodziła do biura firmy (...) i wykonywała powierzone jej obowiązki. Z zeznań tego świadka ewidentnie wynika, że E. Ś. (1) podczas obecności w biurze segregowała dokumenty, opisywała je, dekretowała, sprawdzała ich kompletność, wprowadzała dane do komputera, sprawdzała wydruki. Zeznania tego świadka korespondują z treścią pozostałego materiału dowodowego. Należy przy tym podkreślić, że wykonywanie pracy przez skarżącą potwierdzili w sposób jednoznaczny wszyscy słuchani w sprawie świadkowie. Podniesiona przez Sąd I instancji okoliczność, że z uwagi na warunki lokalowe i wyposażenie techniczne biura rachunkowego nie było możliwe, aby skarżąca mogła wykonywać w nim pracę wspólnie z I. P. (1) jest chybiona o tyle, iż Sąd pominął, że charakter obowiązków E. Ś. (1) różnił się od obowiązków tego świadka, bowiem – jak wynika z zeznań nie tylko skarżącej i zainteresowanej, ale również świadka I. P. - przez znaczną część dnia roboczego skarżąca przebywała poza biurem, w firmach należących do klientów biura (...), wykonując tam powierzone obowiązki. Okoliczność tę potwierdzili świadkowie A. S. i M. F., co koresponduje z zeznaniami zainteresowanej, która wyjaśniła, że od ponad 80% klientów dokumenty odbierane są przez pracowników biura, a w niektórych firmach, tak jak w firmie (...), dane do systemu komputerowego wprowadzane są na miejscu, a nie w biurze (...). Powyższe okoliczności przeczą stanowisku Sądu I instancji, że warunki lokalowe biura zainteresowanej, w których była realizowana sporna umowa o pracę, uniemożliwiały świadczenie pracy przez skarżącą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął dowód w postaci dołączonych do akt sprawy dokumentów i zeznań świadków w zakresie, w jakim dotyczyły one czynności E. Ś. (1) już po wydaniu objętej sporem decyzji, w tym z dotyczącej jej listy płac i potwierdzeń odprowadzania przez zainteresowaną obowiązkowych składek ubezpieczeniowych, dokumentów księgowych uznając, że wykazane nimi okoliczności nie mają znaczenia w sprawie. Z takim poglądem zgodzić się nie można, bowiem w szczególności fakt wypłacania skarżącej wynagrodzenia oraz

regulowania związanych z nim zobowiązań publicznoprawnych, w tym odprowadzania związanych z nim składek ubezpieczeniowych przez okres od daty wydania powyższej decyzji do dnia wyrokowania w niniejszej sprawie, tj. przez okres ponad roku, potwierdza autentyczność i trwałość stosunku pracy między stronami umowy z 1.10.2012r. i przeczy pogładowi o jego pozornym charakterze. Nie można też zaakceptować stanowiska Sądu I instancji, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy są złożone do akt dokumenty księgowe, na których znajdują się zapisy zawierające indywidualne cechy pisma E. Ś. (1). Zdaniem Sądu Okręgowego, o nieprzydatności tych dowodów przesądza brak danych, kiedy zawarte na nich adnotacje poczynione zostały przez skarżącą, podczas gdy świadczy o tym data opatrzenia adnotacją (dekretacją) przez skarżącą każdego z tych dokumentów uwidoczniiona każdorazowo w ich treści. Pominięcie tych dowodów przez Sąd I instancji, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że skarżąca nie przedstawiła dowodów faktycznego wykonywania pracy w biurze zainteresowanej jest zatem niezrozumiałe, gdyż nie jest jasne, jakie – należy się domyślać pisemne – dowody byłyby, zdaniem Sądu I instancji, odpowiednie. Jak zeznała bowiem D. W., skarżąca nie miała uprawnień do podpisywania deklaracji czy też innych dokumentów księgowych.

Za całkowicie nieuprawnione w okolicznościach przedmiotowej sprawy jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego - stanowisko Sądu Okręgowego, iż umowa o pracę zawarta 1.10.2012r. pomiędzy E. Ś. (1) a zainteresowaną miała fikcyjny charakter a czynności wykonywane przez skarżącą na rzecz zainteresowanej wynikały tylko „z chęci pomocy szwagierce” i nie były wykonywane w ramach stosunku pracy.

Dla stwierdzenia, czy w treści stosunku prawnego przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie poleceniom przełożonych co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, dyspozycyjność. Jeżeli w treści stosunku prawnego przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to brak jest podstaw do odmowy przyjęcia, że taki stosunek nie łączył stron umowy.

Pogląd o fikcyjności spornej umowy o pracę Sąd I instancji mylnie wyprowadza w szczególności z wysokości przyznanego w niej wynagrodzenia E. Ś. (1), które jest wyższe od płacy innego pracownika biura (...) I. P. (1) zatrudnionej na 3/4 etatu. Zwrócić należy jednak uwagę, że gdyby I. P. (1) zatrudniona była w pełnym wymiarze czasu pracy, to jej wynagrodzenie wynosiłoby 2.500zł, a zatem realnie płaca skarżącej jest wyższa od płacy I. P. (1) o 940zł brutto. Wysokość tego wynagrodzenia nie świadczy jednak o pozorności umowy, bowiem jest ono konsekwencją consensusu stron umowy o pracę, a nadto zauważyć należy, że charakter czynności powierzonych E. Ś. (1) jest inny od tych, które zostały przypisane I. P. (1). Strony spornej umowy o pracę uzgodniły, że skarżąca będzie w przyszłości współkierowała biurem rachunkowym poprzez prowadzenie jego filii w Z., a nade wszystko jej zadaniem jest utrzymywanie z kontaktów z klientami biura, przyjmowanie pieniędzy, dokumentów. Takie powinności z punktu widzenia interesów zainteresowanej były widać ważniejsze niż wykonywanie przez innego jej pracownika prostych i powtarzających się czynności polegających na wpisywaniu danych do komputerowego programu księgowego, czy też segregowanie dokumentów. Tym samym to nie więzi rodzinne, ale wymogi biznesowe były wyznacznikiem ustalonego wynagrodzenia E. Ś. (1). Podkreślić w tym miejscu należy, że więzi rodzinne łączące przecież zainteresowaną i skarżącą również we wcześniejszym okresie nie przejawiały się przed 1.10.2012r. pomaganiem przez E. Ś. (1) w pracy biura D. W.. Bez wątpliwości wysokość wynagrodzenia przyznanego odwołującej się lokowała się na wyższym poziomie w porównaniu do zarobków I. P. (3), to jednak – w świetle powyższych okoliczności - nie można je uznać za wygórowane, tym bardziej, że kondycja finansowa firmy (...) była dobra i umożliwiała zatrudnienie drugiego pracownika. Co prawda skarżąca nie posiadała wykształcenia kierunkowego ani praktyki w pracy księgowej, ale – jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego – wcześniej prowadziła własną firmę, zatem zapewne miała wiedzę

co do obowiązków płatnika wobec ZUS, urzędu skarbowego i prowadzenia dokumentacji z tym związanej. (...) programu komputerowego (...), którym posługiwało się biuro zainteresowanej, nie charakteryzuje się natomiast takim poziomem trudności, by osoba ze średnim wykształceniem, po krótkim przeszkoleniu, nie mogła go opanować, nie mówiąc już o segregowaniu i dekretacji dokumentów itp. prostych czynnościach biurowych.

Sąd I instancji bezzasadnie pominął, że zainteresowana wypłaciła skarżącej umówione wynagrodzenie za pracę, odprowadziła składki na ubezpieczenia społeczne, a E. Ś. (1) po zakończeniu zwolnienia lekarskiego wróciła do pracy w firmie (...). Istniała również obiektywna potrzeba zatrudnienia pracownika w firmie (...) z uwagi na planowaną przez zainteresowaną nieobecność oraz plany otwarcia filii biura w Z..

Nie można również mówić o krótkotrwałości zatrudnienia skarżącej, która – jak wynika z zeznań stron i świadka K. Ś. - po zakończeniu zwolnienia lekarskiego powróciła do wykonywania pracy w firmie zainteresowanej. Przeciwnie nagłość i stosunkowo niedługi okres korzystania przez nią ze zwolnienia lekarskiego przemawia za wiarygodnością zeznań obu stron umowy o pracę.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza twierdzenia skarżącej, że czynności wynikające z umowy zawartej z zainteresowaną w dniu 1.10.2012r. wykonywała w ramach pracowniczego stosunku pracy. Przemawia za tym fakt, że osobiście wykonywała pracę podporządkowaną, za odpłatnością, na ryzyko podmiotu zatrudniającego, z wymaganiami starannego działania.

Tym samym Sąd Okręgowy, dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, naruszył – zdaniem Sądu Apelacyjnego – art. 233 § 1 kpc uznając, że umowa o pracę z 1.10.2012r. nie była przez strony stosunku pracy faktycznie realizowana, a skarżąca zawarła sporną umowę o pracę wyłącznie w celu uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji zaś niewłaściwie zastosował art. 58 § 1 kc w związku z art. 300 kp.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o treść art. 98 kpc i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 461).